

# INGA

**D**nia 24 lutego 2022 roku na ziemi Ukrainy runęła moskiewska nawała. Tego dnia mała Inga, mieszkanka położonej w okolicach Kijowa miejscowości Biłohorodka, obchodziła swoje piąte urodziny. To punkt wyjścia dokumentalnego portretu kilkusobowej rodziny uchodźców, która – wraz z czterema kotami i psem – znalazła schronienie i nowy dom w Warszawie: na gociańskim osiedlu ulokowanym między Saską Kępą a Grochowem, pod adresem Dedala 2.

Ojciec rodziny, informatyk Denys, jest niewidomy. Wzrok utracił w trzynastym roku życia. Osobami niewidomymi są także jego matka i żona Olga, z zawodu lektorka języka angielskiego. Denys i Olga mają dwoje małych dzieci: wspomnianą Ingę, zwaną Inguszką, i Dańkę, czyli Daniłę, który urodził się już w Warszawie. Nim zaczęła się ta straszna wojna, bytowali spokojnie nad Dnieprem. Aby ocalić własne życie, wybrali nasz kraj. Ich mała ojczyzna oddalona jest od Warszawy o więcej niż 800 kilometrów. Duża ojczyzna, Ukraina, sąsiaduje z Polską, dzięki czemu przekroczywszy granicę, mogli znaleźć u nas schronienie. Od tamtego momentu żyją tutaj podobnie jak my: z codziennymi

*To niezwykle, subtelny i pełen empatii dokument. Najnowszy film Krzysztofa Kopczyńskiego porusza bliski nam temat ludzi szukających schronienia przed wojną i niesienia pomocy tym, którym pewnego dnia zniszczyła ona świat.*

**MAREK HENDRYKOWSKI**

obowiązkami i troskami. Z tą ogromną różnicą, że noszą w sobie głęboką wojenną traumę.

Twórcą zdjęć do *Ingi* jest Michał Popiel-Machnicki. Cinéma-vérité w wydaniu duetu Kopczyński – Popiel-Machnicki obejmuje zbiór notacji na gorąco, zaczerpniętych prosto z bieżącego życia. Zaczyna się gaworzeniem urodzonego już w Polsce Dańki. W centrum naszej uwagi znajduje się jednak kto inny: jego starsza siostra Inguska. Obserwujemy domową krzątanie i rodzinną przechadzkę po Warszawie. Jesteśmy świadkami rodzinnej uroczystości – kolejnych urodzin Ingi, obchodzonych w Warszawie. Co pewien czas uwagę zwraca dziwne zachowanie zamykającej oczy „na próbę” dziewczynki, której – mowa o rodzinie ludzi niewidomych – potencjalnie zagraża utrata wzroku. W podobny sposób, zamykając oczy, dziecko zachowuje się w gondoli balonu podczas lotu nad Warszawą. W osobistych losach Ingi

i w autorskiej konstrukcji tego dramatu splatają się ze sobą dwa kluczowe tematy filmu: poczucie rodzinnego zagrożenia utratą wzroku nieustannie alternuje z zagrożeniem toczącą się wojną.

Życie, jakie ci dzielni ludzie obecnie wiodą, nie jest egzystencją zastępczą, namiastką czegoś – jest życiem ocalonym z wojennego kataklizmu. Uciekając, zabrali ze sobą kilkoro zwierząt, ale pozostawili cały dobytek. Stajemy się świadkami wyprawy Denysa po rzeczy na Ukrainę. W porzucenym domu na strychu niewidomy ojciec rodziny odnajduje dziecięce zabawki małej Ingi. W oku kamery znalazło się w tej sekwencji coś jeszcze: nocą syn wrzuca spopielone prochy matki do rzeki Sakszań w Krzywym Rogu – miejsce, w którym zmarła mieszkała przed wybuchem wojny.

Autor *Ingi*, Krzysztof Kopczyński, nakręcił dokument najskromniejszy z możliwych, z założenia unikający jakiegokolwiek doraźnej publicystyki. Jego film apeluje do głębszych pokładów wrażliwości widza, niosąc dyskretne przesłanie. Służy temu również czuła w doborze środków aranżacja ścieżki dźwiękowej, wzbogacona oryginalną muzyką skomponowaną przez Antona Bajbakowa.

Skupiona, lecz równocześnie pełna miejsc niedookreślenia forma filmu zdaje się zapraszać wszystkich dokumentalistów, uprawiających dzisiaj tę dziedzinę twórczości, do refleksji, czym może ona być i czemu służyć, uwolniona od doraźnych serwitutów. W jakim celu włączać i wyłączać kamerę, na co i na kogo ją kierować, i w imię czego ciąć i montować nakręcony materiał.

Ważny, skoncentrowany na poruszonym temacie dokument. Opowiada nie tylko o rodzinie ekspatów, ale też o nas. Utkany ze szlachetnej i trwałej materii narracyjnej – przykuwa uwagę i mocno zapada w pamięć. Czas będzie działał na jego korzyść.



*Inga*, reż. Krzysztof Kopczyński